

Nro.

145.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 27go Czerwca 1795.

Gazety.

FRANCYA.

W czasie rozruchów w Paryżu, gdy Posel Szwedzki P. Baro *Stæel* iechał do Deputacyi ocalenia zatrzymany był iego pojazd od młodego kanoniera, który nań wołał: aby wysiadł, ponieważ równie iak i on mając nogi pieszo chodzić może. W tém przybiegł kamrat owego kanoniera mówiąc: *Co robisz!*

N 7

wszak.

wszakto jest Pan Posel Szwedzki. Natychmiast tedy ów prosił o przebaczenie, i zawołał na woźnicę, aby iechał dokąd mu kazano.

Pan Graf *Carletti Toskański* Posel przyshedszy do Konwencyi zastał swoją lożę napelnioną Sanskulotami. Nastawał więc mianując siebie, aby ustąpili. Na to z nich jeden uchwyciwszy go za pierś rzekł: *Mospanie Posle Toskański! powiedz no nam gdzie się pieniądze i zboże podziało, któreście nam zabrali?* Na to Graf *Carletti* z gniewem: *możecie mię zamordować, lecz odpowiedzi na te pytania do takowych łaydaków nie należy.* A z tém odszedł.

Następujące doniesienie Reprezentanta ludu *Chambon* w Konwencyi dnia 27. czytane zawiera w sobie szczeguły wszczętego rozruchu przez *Jakobinów* w *Toulonie*.

Z Marsylii dnia 20. Maia.

Nasza flotta *Toulonńska* oczekiwała tylko pomyślnego wiatru do wyścia pod żagle, gdy buntownicy ułożyli sobie ią
opa-

opanować. Odebrali oni zamek *Lamal-gue*, i uwolnili tam w areszcie siedzących Terrorystów rozkazem wymuszonym od Reprezentantów *Brünel i Niou*. Pistoletami i szablami uzbroieni udali się do arsenału, którego straż bynajmniej się im nie opierała, i wzięli ztamtąd 80. flint.

Działo się to dnia 17. Maia. Dnia 19. zaś wymierzyli armaty przeciw bramom miasta, i przedsięwzięli marszerować ku *Marsylii*, ależ ia przedsiębioreg przeciw nim należyte środki.

Z ubolewaniem muszę donieść: że nasz kollega *Charbonnier*, który pod pozorem choroby otrzymawszy pozwolenie zostać w *Toulonie*, na wielkie ucześnieństwo w owych rozruchach. *Toulon* jest w ręku buntowników, ależ ich liczba jest małą tylko.

Nasz Kollega *Brünell* (ieden z aresztowanych pod *Robespierrem*) zginął. Buntownicy rozsiewają iakoby się zabił sam dla tego, iż zdradził swoją oyczyznę. Głoszą się bydź obrońcami Konstytucyi 1793. Roku. Dopiero odbieram doniesienie, że buntownicy kufili się pociągnąć na swą stronę Garnizon *Toulonjski*. Nie udało się im atoli. Flotta stoi przy

przy brzegu, i taż wyjąwszy kilka okrętów dotrzymała Rzeczypospolitey wierności

Buntownicy posylali do Deputowanego *Niou* będącego na flotcie podobno dla pobudzenia go, iżby ich był naczelnikiem, na tym albowiem im zbywa.

Reprezentant *Chiappe* pisze także następującym sposobem,

Z Marsylii dnia 22. Maia.

Dnia 19. o godzinie 7. uderzyli buntownicy marsz ieneralny. Postali do mnie z żądaniem: abym wydał rozkaz flotcie przybicia do portu, toby było rzeczą nayniebezpiecznieyszą, ponieważ część woyska i maytków równych jest sentymentów z buntownikami. Jam się temu żądaniu oparł. Przez 8. godzin słuhałem naystrasznieyszych pogrozek w tey sali gdzie ieszcze ciało zabitego Reprezentanta *Brinell* leżało,

O godzinie 1. po północy żądali urzędnicy municypalni imieniem rady gminney powrotu do miasta woyska i maytków będących na okrętach, a razem doniesiono mi było: że *Toulończy-*
ko

komie chcą uformować wyhór woyska w liczbie 25,000., i maszerować do Paryża.

Ten, któryby bydz miał ich naczelnikiem (mówią) zażyczyłby sobie na wdzięczność u oycyzny i na nieśmiertelność swego imienia. Widziałem, że rozumem i prawami nie w tey mierze uskutkować nie zdołam, szukałem więc sposobu uycia z miasta. Nayprzód chciałem wychylić się *incognito*, ale gdy mnie niewypuszczono, powróciłem, i oświadczyłem, że iako Reprezentant ludu chcę na swe miejsce (do Konwencyi) powrócić. Nakoniec dano mi na konwóy 1. batallion. Ten mię atoli porzucił, a w bramie zastąpiła mi drogę zbroyna siła. Ja z mymi 4. towarzyszami dobyłem szabli i przebiłem się. &c. „

Tym zaś kończy swe doniesienie *Chiappe* Obywatele! dosyć jest dobrze myślących w stronach południowych Obywatelów, a buntownicy schadzki swoje u *Deputowanego Charbonnier* odprawiają. „
Inne Doniesienie.

Z Mar.

Z *Marfyllii* dnia 23. *Maja*.

Naprzeciw buntowników maszerującym ku naszemu miastu pomaszerowała znaczna armia pod kommandą Jenerała *Mourez*. Flotta *Toulońska* ieszcze jest przy brzegu pod kommandą Deputowanego *Niou*. Zamek atoli *St. Jean* jest zagrożony, a Familia Reprezentanta *Escudier* gra swą rolę między buntownikami. „

Gdy to czytano w Konwencyi dnia 27. *Maja* uczyniona była uwaga, że Reprezentant *Escudier* się z sali oddalił, a gdy prócz tego był podeyrzany przeto dekretowano aresztowanie tak iego, jakoteż *Ricorda* i *Laignelota*, którzy z nimi razem z Konwencyi byli wyszli, tudzież kazano aresztować Deputowanego *Salicetti*, mającego skryte związki z okolicami południowemi, który także dopiero z *Escudierem* konferował. *Daulcet* wniósł: że spisek na południu z spiskiem *Paryżkim* w zupełnym jest związku i nato dekretowano, aby aresztowani Deputowani *Rübl: Romme &c.* natychmiast przed sąd Kommissyi militarney byli stawieni.

Na

Na Seffyi Konwencyi dnia 30. czytano doniesienie z *Marsylii* pod 25. *Maja*, że *Marsylczycy* wyszedłszy na przeciw marszerujących *Toulończyków* tychże zbili i teraz w wielkiej liczbie ku *Toulonowi* awansują. Tameczny Garnizon nie trzyma z buntownikami, a flotta oddzielona od nich oczekuje tylko pomyslnego wiatru do wyjścia pod żagle.

HISZPANIA.

Z *Madrytu* dnia 12. *Maja*.

Zdaie się, że nadzieia bliskiego pokoju coraz bardziej niknie, ponieważ przygotowania do poparcia wojny czynią nayspieszniej. Dopiero wyszedł Królewski edykt na nowo naysciślejsze rozkazujący wszystkie srebra Kościelne, bez których się tylko obeyśdź można oddawadź do kass Królewskich.

Wiadomo także: że w *Cadix* 30. millionów Realów wzięto na okręty oznaczonych do *Londynu*, co jest dowodem dobrej zgody między naszym i *Londyńskimi* Gabinetami.

Tym czasem utarczki wojenne znowu się zaczęły wszędzie, i Francuzi codzień

dzień napadają na naszych i pustoszą okolice w *Nawarze*, i *Biscay* korpuś jedno emigrantów nie dawno od nich napadnięte doszczętu zostało znieśionem.

W *Pamplanie* codziennie oczekują, iż *Francuzi* z potęgą się przybliżą, i rozpoczną oblężenie owej fortecy!

PORTUGALLIA.

Wyzedł imieniem Królowy pardon dla wszystkich dezertyerów.

Znieśiono teraz urząd Sekretarza marynarki, i nato miejsce postanowiono Trybunał Admiralicji, który ma zarządzać wszystkiem co się tylko tyczy marynarki lub arsenatów, składa się zaś z Prezydenta, i sześciu z korpusu officyerów morskich wybranych Assessorów.

Angielskie 2. okręty transportowe jeden z 2,000 wojska lądowego, drugi amunicją, i żywnością, które od niejakiego czasu w porcie *Tajo* zostawały, dnia 27. Kwietnia wyszły pod żagle, pierwszy udał się do portów *Angielskich*, drugi do *Gibraltaru*.

(z *Dodatkiem.*)